

Przyczynek do dyskusji o karze śmierci

Maciejowi S, któremu przypisuje się zdanie: „*To bandzior musi się bać człowieka, a nie człowiek bandziora.*”

Jest oczywiste, że obecnie w porządku prawnym RP nie ma kary śmierci. (Nie wypowiadam się, czy jestem za jej wprowadzeniem, czy też nie.) Tym niemniej, pozwalam sobie na pewne uwagi, które mają na celu dokonanie oceny wyeliminowani obawy jej wprowadzenia z powodu ewentualnej pomyłki sądowej. Wszak jednym z argumentów, który jest stawiany na szali mającej przemawiać przeciwko karze śmierci, jest możliwa pomyłka rozstrzygnięcia w zakresie osoby winnej popełnienia najcięższych zbrodni. W mojej ocenie, zaistnienie takiej pomyłki, choć jest możliwe z teoretycznego punktu widzenia, to z punktu widzenia niżej powołanych okoliczności, ryzyko zaistnienia takiej pomyłki jest tak minimalne, że stawianie jej na szali „być albo nie być” jest pytaniem w ogóle o istnienie wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli z systemu prawnego eliminuje się karę śmierci tylko dlatego, że może dojść do pomyłki sądowej, to należy w ogóle zastanowić się nad zniesieniem wymiaru sprawiedliwości. Na co komu wymiar sprawiedliwości, który się myli, popełnia błędy, skazuje niewinnych a winnych uniewinnia ?

Poniżej przedstawię okoliczności, które, w mojej ocenie, minimalizują ryzyko pomyłki sądowej. Z uwagi na to, że w obecnym porządku prawnym nie ma kary śmierci, rozważania dotyczące kary śmierci mają swoje źródło w przepisach obejmujących karę dożywotniego pozbawienia wolności¹.

Przyjrzyjmy się okolicznościom, które minimalizują tzw. pomyłkę sądową.

Nikt nie może mieć wątpliwości, że jedynym organem wymierzającym karę śmierci może być tylko **Sąd**. Ów brak wątpliwości wynika przede wszystkim z głębokiego przeświadczenia, zapewne nie tylko autora niniejszego wystąpienia, że Sądy tworzą ludzie, z założenia² nieskazitelnego charakteru, nieposzlakowanej opinii, ludzie wrażliwi na Zło tego pięknego Świata, ludzie o wysokim stopniu wyrobienia społecznego i intelektualnego, potrafiący krytycznie odnieść się do każdego twierdzenia, zarówno działającego na korzyść czy też niekorzyść oskarżonego. To ludzie, którzy nie są członkami żadnej partii, nie działają na jej zlecenie, to ludzie, co do zasady, którzy przeszli odpowiednią – wieloletnią - aplikację, uprzednio zdali niełatwy egzamin sędziowski, to ludzie, którzy żyją wśród nas, mają obywatelstwo polskie, kupują w tych samych sklepach te same produkty, to ludzie czujący i myślący jak większość z nas.

Sprawę, w której występowałoby zagrożenie karą śmierci, Sądem właściwym rzeczowo byłby oczywiście w pierwszej instancji: Sąd Okręgowy, a w drugiej instancji: Sąd Apelacyjny.³

¹ Raz po raz, obserwując dookolny Świat, a ludzi w szczególności, odnoszę wrażenie, że dla wielu z nas, zwłaszcza tych, ze „skwaszoną miną”, samo życie, bez więziennego muru, jest wykonywaniem nieorzeczanej kary: kary życia. A przecież, co warto pamiętać, nie żyjemy za karę.

² Z założenia każdy z nas mógł zostać sędzią. Tym niemniej podnoszę i zauważam, że nie bycie sędzią nie oznacza, że dana osoba nie może mieć czy też nie ma cech sędziego. Np. (...) nie będę drażnił.

³ Zauważyć należy, że przepis art. 37 KPK daje Sądowi Najwyższemu kompetencje przekazania innemu, równorzędnemu Sądowi daną sprawę z uwagi na „dobro wymiaru sprawiedliwości”. Jest to przepis, który

Sąd Okręgowy: wzgląd na to, że w Sądach Okręgowych zasiadają sędziowie, którzy uprzednio sądzili w Sądach Rejonowych, sam w sobie daje gwarancję, że w Sądach Okręgowych orzekają osoby, które mają już za sobą, co najmniej, kilkuletni staż pracy, których rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjne były poddawane weryfikacji przez Sądy II instancji, a wyniki owej weryfikacji wskazywały, że owe rozstrzygnięcia były, co najmniej, w przeważającej mierze, uznawane za prawidłowe przez inne (trzyosobowe) składy orzekające⁴. Godnym odnotowania jest również fakt, że, że skład sądu tworzy: **dwóch sędziów** oraz **trzech ławników**.

Daje to przewagę „czynnikowi społecznemu” nad „czynnikiem zawodowym”, co samo w sobie daje m o ż l i w o ś ć każdorazowego „pokonania” – w głosowaniu – „zawodowców” przez „społeczników”. Odnoszę wrażenie, że „społecznicy” nie zdają sobie sprawy, że mają w ręku większą władzę jak „zawodowcy”: zawsze mogą ich przegłosować. W tym kontekście godnym zauważenia jest przepis art. 28 § 3 KPK. Nie przewiduje on możliwości orzekania o karze dożywotniego pozbawienia wolności przez pełny skład zawodowy: *W sprawach o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę dożywotniego pozbawienia wolności, sąd orzeka w składzie dwóch sędziów i trzech ławników*. Tak więc, nawet, gdy sprawa jest szczególnie zawiła, nie ma prawnych podstaw do orzekania przez Sąd I instancji w składzie pięciu sędziów zawodowych. Ten zabieg ustawodawcy nie jest z pewnością przypadkowy. Ustawodawca musiał liczyć się z tym, że za „zawodowstwem” może kryć się rutyna, swoiste skrzywienie zawodowe, brak świeżości w postrzeganiu zjawisk dnia życia codziennego, schematyzm myślenia. Czynnik społeczny, ten, który para się nie zawodowo sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, pozbawiony został możliwości „awansowania”: nie ma w nim „buławy”, która ukierunkowana byłaby na pozyskanie statusu sędziego Sądu Apelacyjnego, czy też sędziego Sądu Najwyższego. Tym uzasadniam odmowę ustawodawcy w zakresie orzekania w pierwszej instancji przez składy zawodowe⁵. Zauważyć należy, co jest powszechnie wiadomym, że pierwszoinstancyjne uniewinnienie uniemożliwia Sądowi II instancji zmianę wyroku poprzez skazanie oskarżonego. „Czynnik społeczny” może paraliżować „czynnik zawodowy” w zakresie wydania zgodnego z prawem wyroku. Tym niemniej warto pamiętać, na co wskazywał A. Mickiewicz, że nieraz, ale tylko nieraz, „służba prawu, to psu zasługą, a człowiekowi grzechem.” Istnienie „czynnika społecznego” jest gwarancją, że to „głos ludu”, a nie prawnicy – rządzą⁶.

pozwała wyeliminować wszelkie przypuszczenia o stronniczość (układ) w ocenie czynu osoby, która była w danym – właściwym rzeczowo i miejscowo - sądzie np. sędzią albo pracowała w danym okręgu jako prokurator, adwokat.

⁴ Dla autora niniejszego wystąpienia kryteria „awansu” z sądu niższego (rejonowego, okręgowego) do sądu wyższego (okręgowego, apelacyjnego) są dość niejasne. Dlaczego nie wprowadzić konkursu na stanowisko sędziego sądu okręgowego, apelacyjnego. Namiastkę konkursu daje art. 24 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052 ze zmianami.

⁵ Przeciwnicy istnienia „czynnika społecznego” mogą podnosić, godną zastanowienia się okoliczność dotyczącą ewentualnego populizmu tego czynnika.

⁶ W demokratycznym państwie prawa ostateczny głos musi należeć do suwerena demokracji.

Ważne jest jeszcze to, że w składzie orzekającym w pierwszej instancji nie może uczestniczyć asesor sądowy⁷, a więc osoba⁸, o której Konstytucja milczy, a która może orzekać jedynie, nie wg Konstytucji, ale ustawy o Ustroju sądów powszechnych⁹, jedynie w Sądzie Rejonowym.

Wieloosobowy skład orzekający, niezależnie od mieszanej, bo społeczno – zawodowej, struktury członków składu orzekającego, sam w sobie, właśnie poprzez swoją **złożoną strukturę osobowościową**, daje gwarancję, że dane rozstrzygnięcie, jeżeli jest jednomyślne, ma swoją oczywistą wymowę¹⁰. Gwarancję, że skład Sądu nie został „ustawiony” przez przewodniczącego, jest w pewnym sensie przypadkowy, daje instytucja wyznaczania składu orzekającego w drodze losowania – art. 351 § 2 KPK oraz instytucja wyznaczania sędziego w kolejności wg wpływu sprawy na podstawie jawnej dla stron listy sędziów danego sądu lub wydziału – art. 351 § 1 KPK.

Dodatkowo podnieść należy, że gwarantem bezstronności orzeczenia jest fakt, iż od rodzaju rozstrzygnięcia (winny albo niewinny) **nie zależy** uposażenie tak członków składu orzekającego, jak i samego oskarżyciela.

W drugiej instancji o karze śmierci rozstrzygałby **Sąd Apelacyjny**. Na tym poziomie orzekają już **tylko sędziowie**, i to w liczbie **pięciu**. Ich staż pracy oraz tzw. dorobek orzeczniczy, sam w sobie świadczy, że są to ludzie o najwyższych predyspozycjach, ludzie również weryfikowani uprzednio przez Sądy II instancji, ludzie dodatkowo „sprawdzeni” przez Krajową Radę Sądownictwa. Gwarancją dającą szansę na zmianę ewentualnej kary śmierci na inną karę, jest przepis art. 434 § 2 KPK stanowiący, że *Środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie także na korzyść oskarżonego*.

Wreszcie, w sprawie kary śmierci może wypowiedzieć się, w razie wniesienia kasacji, również i **Sąd Najwyższy**. O tym, że kwalifikacje zawodowe i moralne osób zasiadających w składach orzekających są najwyższe, nie można mieć, chyba¹¹, żadnych wątpliwości. **Pięciu** sędziów Sądu Najwyższego, a w określonych przypadkach, **siedmiu** sędziów Sądu Najwyższego, a w określonych przypadkach **Izba** lub dwie lub więcej **Izb** Sądu Najwyższego, a nawet **pełny** skład Sądu Najwyższego¹² - to gwarancja, że orzeczenie o karze śmierci było wszechstronnie i wnikliwie badane z p r a w n e g o punktu widzenia.

⁷ Co do jego ustrojowej pozycji przeznaczę odrębne wystąpienie, chyba że sam Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie wcześniej wątpliwość co do zgodności ustawowej legitymizacji sprawowania przez asesora władzy sądowniczej, w sytuacji, gdy Konstytucja milczy o asesorach jako o tych, którzy mieliby taką legitymację, co sędziowie.

⁸ Czyż nie jest zdumiewające to: jak bardzo pracowici są asesorzy. Miewają nawet po cztery - pięć wokand w tygodniu.

⁹ Art. 135 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zmianami.

¹⁰ W dyskusji wiedzonej na forum społecznym słyszalny był głos, żeby przy wprowadzeniu kary śmierci warunkiem jej orzeczenia była jednomyślność. Pomysł ten w pełni akceptuję.

¹¹ Wątpię, więc myślę.

¹² Por. art. 59 oraz art. 61 § 2 ustawy z dnia 22 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, 2052 ze zmianami. Obecnie w Sądzie Najwyższym jest ustalonych **90** stanowisk sędziowskich – Dz. U. z 2005 r. Nr 53, poz. 470.

Poza sądami powszechnymi (w pierwszej instancji: 2 sędziów, 3 ławników, w drugiej instancji: 5 sędziów) poza Sądem Najwyższym (w postępowaniu kasacyjnym, co najmniej: 5 sędziów), sprawą kary, każdej kary, w tym kary śmierci, może zająć się **Prezydent RP**, osoba wybrana przez **miliony** obywateli na najwyższy urząd w Państwie. Jego decyzja w danej sprawie nie musi mieć wymiaru prawnego, może mieć – w mojej ocenie - wymiar p o l i t y c z n y¹³, nie liczyć się z prawnymi meandrami. Jeżeli najwyższy przedstawiciel RP, osoba stojąca na straży również bezpieczeństwa państwa¹⁴ podda swej weryfikacji rozstrzygnięcia trzeciej władzy¹⁵, to zaiste, można uznać, że dana sprawa była rzetelnie rozpoznana. Były ważne argumenty „za” i „przeciw”.

Jestem przekonany, że żaden Sąd nie wydałby zarządzenia o wykonaniu kary śmierci, jej egzekucji, gdyby w danej sprawie została złożona skarga do **Europejskiego Trybunału Praw Człowieka**¹⁶. Jeżeli i On, Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka, nie dopatrzyłby się¹⁷ okoliczności, które naruszałyby cywilizacyjne gwarancje prawa człowieka do rzetelnego procesu, to czy skazanie kogoś, kto nie popełnił zbrodni, na karę śmierci, nie można uznać za wręcz nieprawdopodobne ? Można i wręcz należy.

Jeżeli ocena Sądu Okręgowego, ocena Sądu Apelacyjnego, ocena Sądu Najwyższego, ocena Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ocena Prezydenta RP miałyby być kwestionowana co do rzetelności ustaleń osoby popełniającej zbrodnię, a potrzeby wymierzenia kary śmierci w szczególności, to, Państwo wybaczą, na jaki (...) te wszystkie instytucje, miliony złotych podatników na ich utrzymanie, gwarancje procesowe ? Na co wymiar sprawiedliwości, gdy zakładamy, że może on się mylić w kwestiach najistotniejszych: **kto** powinien ponieść odpowiedzialność ?

Nie wiem dlaczego, ale, już na zakończenie, być może pod wpływem J. L. Borgesa¹⁸, ciśnie mi się na usta zdanie wypowiedziane przez Hioba. Owo zdanie, które za chwilę ogłoszę, tylko intuicyjnie koresponduje z treścią niniejszego wystąpienia. A może wiara w istnienie sprawiedliwości i sprawiedliwych tli się w zdaniu: *Choćby pozbawił mnie życia, w niego wierzyć będę.*

A może moja wiara opiera się na fałszywych przesłankach ?

¹³ Ułaskawienie jest instytucją, którą należy głęboko zmodyfikować, gdyż istniejący mechanizm sądowego opiniowania wniosku o ułaskawienie stanowi tamę dla formalnego przedstawienia sprawy samemu Prezydentowi.

¹⁴ Por. art. 126 Konstytucji RP – Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

¹⁵ Zauważyć należy, że instytucja ułaskawienia nie może działać na niekorzyść skazanego. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wprowadzić tzw. „oblig” dla wdrożenia procedury ułaskawieniowej w przypadku wymierzenia kary śmierci.

¹⁶ Por. art. 19 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zmianami. Brak przepisu w tym zakresie, a mianowicie wstrzymania wykonania wyroku do czasu rozpoznania sprawy przez MTPC, można sanować poprzez podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tej mierze.

¹⁷ Postępowanie przed Trybunałem jest dwuinstancyjne, co dodatkowo zmniejsza ryzyko pomyłki, błędu. *W celu rozpatrzenia wniesionych spraw Trybunał zasiada w składzie komitetów trzech sędziów, Izby siedmiu sędziów i Wielkiej Izby siedemnastu sędziów.* – art. 27 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zmianami. (Pogrubienia pochodzą od autora wystąpienia).

¹⁸ J. L. Borges: *Deutsches Requiem* [w:] *Historie prawdziwe i wymyślone*, Warszawa 1993, s. 70.

Cóż wtedy ?

Szczecin, 29 października 2006 r.